WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy, w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | PONIEDZIAŁEK, 18 MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 137

Nagły zgon lekarza
podczas wizyty u pacjentki

Warszawa, 18 maja.

Do mieszkania lekarza Stanisława Skokowskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 58 został do chorej matki zawezwany dr. Eugenjusz Rapczyński (Marszałkowska Nr. 49.

W czasie zabiegów lekarskich dr. Rapczyński nagle zasłabł i upadł nieprzytomny na fotel. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził atak serca i przewiózł dr. Rapczyńskiego do mieszkania jego, gdzie po kilku chwilach zakończył życie.

STREJK TAKSÓWEK W ŁODZI
na znak protestu przeciw podatkowi drogowemu
Właściciele autobusów i szoferzy samochodów prywatnych przyłączyli się do strejku

Łódź, 18 maja

Jak już donosiliśmy, na dzień dzisiejszy został zapowiedziany na terenie całej Polski strajk protestacyjny właścicieli wszystkich samochodów zarobkowych, wymierzony przeciwko wprowadzonym ostatnio opłatom na fundusz drogowy.

W Łodzi strajk objął wszystkie bez wyjątku taksówki, a nawet i cześć samochodów prywatnych, których szoferzy nie stawili się do pracy.

Na postojach niema ani jednej taksówki.

Szoferzy wyznaczyli specjalnych funkcjonarjuszy, którym powierzyli KONTROLĘ NAD WYKONANIEM UCHWAŁ STRAJKOWYCH.

Funkcjonarjusze ci obchodza całe miasto, badając, czy wszyscy szoferzy opuścili pracę.

Komunikują nam również, że nie wyruszyły z garażów w dniu dzisiejszym zarobkowe auta ciężarowe.

Na mieście kursują jedynie auta ciężarowe większych firm przemysłowych i to w nieznacznej ilości.

Również i na dworcach autobusowych

RUCH ZAMARŁ ZUPEŁNIE.

Z Łodzi nie wyruszył w dniu dzisiejszym żaden autobus. Publiczność, która nie wiedziała o zapadłych uchwałach musiała korzystać z resorek i wozów, czekających w pobliżu stacji na pasażerów.

Właściciele tych wehikułów wyczuli dobry interes i podwyższyli znacznie opłaty za przejazdy do wszelkich miejscowości podmiejskich.

Zwiększyła się również znacznie frekwencja tramwajów łódzkich i dojazdowych.

Jak nas informują, do strejku protestacyjnego przystąpili również szoferzy prowincjonalni. Na terenie całego województwa łódzkiego nie kursują taksówki, auta ciężarowe, ani autobusy.

Przebieg strejku nie został nigdzie zakłócony.

W godzinach wieczornych w Łodzi ma się odbyć ogólne zebranie szoferów, na którem przedstawiciele związku złożą szczegółowe relacje o przebiegu strejku protestacyjnego.

Trzy francuskie samoloty wojskowe
wylądowały na terytorjum Niemiec

Norynbergja, 18 maja

Na lotnisku w Schweinfurth wylądowały wczoraj wieczorem trzy wojenne samoloty francuskie, wyposażone w karabiny maszynowe. Samoloty te prowadzili oficerowie.

Lotnicy oświadczyli, że mieli zamiar udać się z Lyonu do Kolmar w Alzacji, zbłądzili jednak i wylądowali na terytorjum niemieckiem. Władze niemieckie osadziły narazie lotników w więzieniu.

Znany fabrykant perfum—Coty
zajmie fotel w senacie francuskim

Paryż, 18 maja.
(Telegram własny).

Po wyborze Doumera na stanowisko prezeydenta republiki opróżniony został jeden fotel w senacie. Ogólną sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, że miejsce to zajmie Franciszek Coty mer miasta Ajacio, właściciel pisma „Figaro“ i „Amis du Peuple“, słynny fabrykant perfum.

B. prezydent republiki Doumergue kandydować będzie do senatu. Krążą pogłoski, że zajmować się on będzie sprawami polityki zagranicznej, lub może zostanie nawet ministrem spraw zagranicznych, na miejsce Brianda.

Samobójstwo b. kelnera restauracji „Tivoli“
z powodu przewlekłej choroby

Łódź, 18 maja

Dziś rano w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 176 targnął się na życie b. kelner restauracji „Tivoli“ 57-letni Józef Wochelski.

Wochelski od pewnego czasu cierpiał na chorobę nerwową i wskutek tego był zmuszony zrzec się posady w restauracji.

Przesiadując stale w domu, martwił się bardzo, że nic nie zarabia i kuracja, którą odbywa, nie daje szybkich rezultatów.

Dziś rano, gdy żona jego była jeszcze pogrążona we śnie, napił się większej ilości kwasu siarczanego. Wachelska usłyszała jęki i wszczęła alarm. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło desperata do szpitala w Radogoszczu.

Uczniowie ciężko pobici
przez służbę pałacową hr. Branickiego

Warszawa, 18 maja.

Uczniowie gimnazjum Wyrzykowskiego w Warszawie udali się z profesorami na całodzienną wycieczkę do Wilanowa. Po zwiedzeniu pałacu, zmęczeni, usiedli na polance, celem posilenia się.

Kilku uczni przyniosło kubełek wody, za który zapłacili dozorcy pałacowemu 50 groszy. Z powodu upalnego dnia wodę w jednej chwili wypito, poczem jeden z profesorów posłał po drugi kubełek wody trzech uczni, wśród których znajdował się 19-letni Czesław Ciesielski.

Gdy uczniowie zwrócili się do dozorcy ogrodu hr. Branickiego, Jana Matysiaka, **ten obrzucił ich gradem obelżywych wyzwisk i wody nie dał.**

Podczas dalszego odpoczynku wycieczki na polance nadbiegło kilkunastu **uzbrojonych w kłonice i kije chłopów, którzy rzucili się na bezbronnych uczniów, bijąc ich, a w pierwszym rzędzie Ciesielskiego.** Napadnięci rzucili się do ucieczki, zaś najbardziej poturbowany Ciesielski nie zdołał zbiec **i padł pod drzewem.**

Część napadniętych zaalarmowała posterunek policji w Wilanowie, który zawezwał telefonicznie pogotowie ratunkowe z Warszawy.

Lekarz pogotowia stwierdził ciężkie **potłuczenie i poranienie Ciesielskiego** i po udzieleniu mu doraźnej pomocy przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. W sprawie tej policja zatrzymała dozorcę Matysiaka.

Walka z bandytą w lasach pod Radomskiem
Ujęty opryszek ma na sumieniu kilkanaście krwawych napadów

Łódź, 18 maja.

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o zuchwałym napadzie bandyckim w Radomsku.

Ubiegłej nocy do mieszkania jednego z zamożniejszych miejscowych obywateli wtargnęli czterej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery.

Napadnięty stawił im opór, lecz szybko został przez rabusiów obezwładniony. Bandyci zrabowali około 1000 zł. i zbiegli. Po ich ucieczce obrabowany obywatel skomunikował się natychmiast z posterunkiem policyjnym.

Zarządzono natychmiast pościg za bandytami. W pościgu tym wzięły udział liczne oddziały policyjne, zmobilizowane ze wszystkich okolicznych posterunków.

Obława trwała około 6 godzin. Policjanci w lasach pod Radomskiem natknęli się na jednego ze sprawców, który począł się ostrzeliwać. Wywiązała się zaciekła walka.

Bandyta otoczony ze wszystkich stron w końcu był zmuszony się poddać. Skuto go w kajdany i przewieziono do Radomska. Jak już zdołano ustalić, ujęty opryszek ma na sumieniu kilkanaście krwawych napadów.

Pościg za trzema pozostałymi sprawcami napadu trwa w dalszym ciągu.

Defraudacje na poczcie w Jerozolimie
Urzędnik przywłaszczył sobie przesyłkę z drogocennemi kamieniami

Jerozolima, 18 maja

Na poczcie głównej w Jerozolimie dokonywane były od dłuższego czasu poważne defraudacje. W związku z tem dokonano rewizji w mieszkaniu pewnego urzędnika, który dokonał sprzeniewierzenia na sumę 280.000 złotych. W czasie rewizji policja wykryła w mieszkaniu jego wielką ilość drogocennych kamieni. Okazało się, że przed trzema laty z Rosji sowieckiej wysłano do Palestyny kamienie drogocenne wartości 400.000 złotych. Nieuczciwy urzędnik wyjął je z przesyłki pocztowej i zatrzymał dla siebie. Kamienie te miały być spieniężone a pieniądze zużyte na propagandę komunistyczną w Palestynie.

Strejk włókniarzy we Francji
125 tysięcy robotników porzuciło pracę

Roubaix, 18 maja.

Konsorcjum właścicieli fabryk włókienniczych postanowiło cofnąć premję obecności, wypłacaną pracownikom na zasadzie umowy. Wysokość premji sięgała 3 do 4 proc. wynagrodzeń. Decyzja ta jest pierwszem zarządzeniem, zmierzającem do zmniejszenia wynagrodzeń.

Syndykaty wchodzące w skład generalnej konfederacji pracy odrzuciły jednomyślnie nowe propozycje pracodawców i uchwaliły rozpocząć w dniu dzisiejszym strejk. Obejmie on 125.000 pracowników.

Ostatnia podróż arcyksięcia Ferdynanda

Przed wyjazdem do Serajewa żona następcy tronu błagała go o odwołanie podróży

Rozbita fotografja i prorocza wizja następczyni tronu

U podnóża niewielkiego wzgórza, gdzie wznosi się zamek w Konopiszte, znajduje się skromny dom zajezdny. Otyły o dobrodusznym wyglądzie gospodarz stoi za szynkwasem i prowadzi przyjazną rozmowę z mizernym człowieczkiem, który rozmawia wprawdzie dobrze po niemiecku, ale z wyraźnie czeskim akcentem.

Przed karczmą na polnej drodze oczekuje pojazd zaprzężony w dwa konie.

— Temi końmi, za dawnych „dobrych" czasów woziłem niemal codziennie arcyksięcia Ferdynanda — zwierza się czech gospodarzowi. Byłem posługaczem arcyksięcia, a właściwem mojem zajęciem było czyszczenie broni arcyksiążęcej...

Staruszek, który ze smętkiem wspomina czasy Habsburgów liczy sobie już 78 lat. Nazywa się Jan Drab. Przed pięćdziesięciu laty paradował on we wspaniałym niebieskim mundurze ze złotemi guzikami, dziś natomiast mundur pozbawiony owych błyszczących guzików nosi na sobie tylko ślady dawnej, minionej świetności. Na zamku w Konopiszte służył jeszcze za poprzedniego właściciela ks. von Lobkowitz. Kiedy zamek sprzedany został następcy tronu Ferdynandowi, Drab również zmienił swego pana. Od roku 1887, dniem i nocą pilnował zamku, rano już o świcie witał arcyksięcia, **kiedy ten udawał się na przechadzkę, był jednocześnie okiem i uchem całej okolicy i znał wreszcie wszystkie, najintymniejsze nawet tajemnice zamku.**

— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand — opowiada Drab — był niezwykle surowy i lubił porządek. Wszystko odbywać się musiało o oznaczonej porze. O godz. 7-ej rano piekarz i rzeźnik dostarczali na zamek żywność. Kiedy spóźniali się, choćby o kilka minut, **arcyksiążę szalał z gniewu.** Członkowie dworu arcyksiążęcego nie mogli się wydalać poza obręb pałacu **bez specjalnej przepustki, którą wydawała intendentura zamku.**

Dawny sługa arcyksięcia opowiada również szczegółowo o okolicznościach jakie towarzyszyły wyjazdowi pary książęcej z Konopiszte do Serajewa. Z podróży tej, jak wiadomo, arcyksiążę już nie powrócił, **gdyż w Serajewie padł ofiarą zamachu.**

Arcyksiążę opuścił zamek na cztery dni przed katastrofą. W przeddzień wyjazdu ukończono na zamku ostatnie przygotowania. Ponieważ następca tronu był jednocześnie feldmarszałkiem i posiadał liczny sztab, w podróży towarzyszyło mu grono wyższych oficerów. Kiedy przygotowania do wyjazdu zostały ukończone **arcyksiężna ze łzami w oczach i załamanemi rękami błagała męża, aby zaniechał podróży. Tłomaczyła mu, że ma złe przeczucia i że w Bośni może mu się trafić nieszczęście.** Nie przypuszczała jednak wówczas, że była złym prorokiem i **że już niedługo padnie również ofiarą własnego proroctwa.** Ferdynand był jednak nieubłagany.

— Jestem żołnierzem i jadę tam, dokąd mnie rozkaz wzywa... Temi słowy zakończył dyskusję z żoną, która następnego dnia wyruszyła wraz ze swym cesarskim małżonkiem.

Wyjazd nastąpił w czwartek. Był to dzień Bożego Ciała. Rano corocznym zwyczajem odbyła się procesja. Obok stawu poświęconego Matce Boskiej stała kapela. Tutaj ustawiono również kapliczkę pod wezwaniem Serca Jezusowego. Kapliczkę tę przywiózł arcyksiążę z Lourdes. Mała kotwiczka złowiona w morzu ułożona była obok kapliczki. Kotwica ta miała już przeszło 500 lat, i pochodziła podobno z jakiegoś francuskiego okrętu wojennego. Arcyksiążę wydał wszystkim swoim oficerom, otoczeniu i służbie **rozkaz zgromadzenia się o oznaczonej godzinie w miejscu, skąd wyjść miała procesja.** Procesję prowadzili dwaj duchowni, którzy na prośbę Ferdynanda **udzielili mu specjalnego błogosławieństwa.** Arcyksiężna **w czasie tej ceremonji gorzko płakała.**

O godz. 5-ej po południu następca tronu wraz ze świtą **wyjechał pociągiem salonowym do Chlumnitz, a stamtąd bezpośrednio do Bośni.** Arcyksiężna towarzyszyła mężowi aż do Chlumnitz, **w czasie podróży ani na chwilę jednak nie przestała płakać.** Ferdynand zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mu grozi w Bośni, **wymógł na żonie powrót. Następczyni tronu istotnie powróciła do Konopiszte.**

Ferdynand nakazał w tym czasie przebudowę zamku, pragnąc go rozszerzyć. Robotnicy włoscy zajęci byli właśnie karczowaniem lasu otaczającym zamek i kopaniem rowów, kiedy arcyksiężna po powrocie z Chlumnitz zatrzymała się w jednej z sal pałacowych i kilka godzin spędziła przed fotografją męża, która stała na stoliku. W pewnej chwili jeden z robotników zajętych kopaniem rowów tak nieostrożnie wygarnął łopatę piasku, że kilka **grudek ziemi dostało się przez otwarte okno do sali, w której przebywała arcyksiężna. Grudki ziemi strąciły na ziemię fotografię arcyksięcia.** Szkło prysło na drobne kawałki. Arcyksiężna **krzyknęła i spazmując wybiegła z sali wydając jednocześnie rozkaz wyjazdu. Rozbitą fotografię poczytała za zły omen i pragnęła wobec tego być przy mężu.**

Wyjechała natychmiast zwykłym pociągiem i niemal zupełnie bez świty. W jednem z miast nastąpiło spotkanie z Ferdynandem. W trzy dni później nastąpił zamach w Serajewie, w wyniku którego para arcyksiążęca postradała życie. Był to, jak wiadomo, pierwszy sygnał do wojny światowej.

Samolot... powietrznym hangarem

Budowa olbrzyma kosztuje 5 miljonów dolarów

W Ameryce jest na ukończeniu budowa nowego potwora powierznego, który jest dwa razy większy od Zeppelina. Olbrzym ten kosztować ma 5 miljonów dolarów. Suma ta jednakże nie jest wielka, jeśli zważyć, że pojemność okrętu powierznego równa się pojemności aeroplanów, których budowa kosztowałaby 80 miljonów dolarów.

Wnętrze tego potwora jest zbudowane **na wzór ula i przedstawia sobą olbrzymi hangar,** w którym swobodnie pomieścić można całą eskadrę aeroplanów. Olbrzym powietrzny może przenieść z jednego miejsca kuli ziemskiej na drugie całą flotytlę monoplanów i biplanów.

Pole działania tego okrętu przewyższa 12,000 km. W ciągu kilku minut takie zbiorowe potworne dzbieło może zniszczyć flotę morską przeciwnika, prowadząc walkę na dwa fronty. Mianowićie część aeroplanów, opuściwszy swój powietrzny hangar atakuje przeciwnika, kiedy druga część osłania tyły jego. Gigangantyczny napowietrzny ul będzie nosił nazwę „Akron". Zewnętrzne platformy jego będą zaopatrzone w kulomioty i 16 ciężkich dział.

Pamiętniki Bülowa

wywołały skandal w Londynie

W Anglji został ostatnio wydany trzeci tom pamiętników księcia Bülowa. Ukazanie się na półkach księgarskich tego tomu wywołało w Londynie niesłychany skandal. Oto pewnego dnia sprzedaż pamiętników została nagle wstrzymana.

Przyczyną niebywałego kroku wydawców była groźba ze strony lorda Londsdalea, że w razie odmowy natychmiastowego wycofania ze sprzedaży książki, wytoczy on sprawę o oszczerstwo.

Wobec wygórowanego odszkodowania, jakie w takich wypadkach przewiduje angielski kodeks karny, wszyscy wydawcy postanowili wstrzymać sprzedaż, ewentualnie wypuścić nowe wydanie w którem by wszystkie miejsca dotyczące lorda Landsdaela zostały ominięte.

Lord Landsdael, postać w sportowym świecie Anglji niezwykle popularna był serdecznym przyjacielem króla angielskiego Edwarda i ex-kaizera Wilhelma i odegrał rolę pośrednika pomiędzy obu monarchami.

Książe Büllow w swoich pamiętnikach opowiada, że król Edward nazywał lorda Landsdaela największym kłamcą na świecie i że intrygi i krętactwa lorda były głównem źródłem nieporozumień angielsko - niemieckich. W wywiadzie udzielonym prasie, lord Landsdael twierdzi, że wszystko, co jego dotyczy w pamiętnikach Büllowa jest bezczelnym wymysłem.

Niewydane rękopisy

Aleksandra Puszkina

W Symbirsku, w mieszkaniu pisarza W. M. Nazariewa, przyjaciela znanego krytyka rosyjskiego Anniekowa, odkryto 8 rękopisów Puszkina, z których cztery nigdy i nigdzie nie były drukowane.

Znalezione rękopisy zawierają następujące utwory: „Myślałem..." artykuł „O bezwartościowości rosyjskiej literatury", polemiczny artykuł o krytyce, pierwotny tekst powieści „Córka kapitana", plan bajki „O złotym koguciku" oraz trzy konspekty nienapisanej powieści.

Rękopisy zostały odesłane do petrogradzkiej bibljoteki publicznej.

Film dźwiękowy — testamentem

Nieboszczyk, który przemawia na własnym pogrzebie

Sensacyjny proces w Londynie

Londyn poruszony jest obecnie niezwykłą aferą spadkową, której epilog rozegra się wkrótce przed jednym z sądów tamtejszych. Procesem tym zaaferowani są w sposób szczególny sędziowie i adwokaci, gdyż przedmiot samej sprawy **nie posiada dotychczas precedensu w dziejach sądownictwa angielskiego.** Proces ten ma posmak niecodziennej sensacji i ściśle jest związany z dziedziną... filmu dźwiękowego.

Tło całej sprawy jest następujące:

W swoim czasie dzienniki angielskie rozpisywały się już o tem, że **bogaty właściciel dóbr ziemskich E. Russel kazał sobie sporządzić testament, w niezwykłych okolicznościach.**

Ponieważ ciężko zachorował i czuł się już bliskim śmierci, polecił wezwać swojego adwokata, któremu oświadczył, **że pragnie podyktować swą ostatnią wolę.** Adwokat z polecenia swojego mocodawcy wezwał przedstawiciela jednej z wytwórni filmów dźwiękowych do łoża chorego. Russel oświadczył wówczas, że pragnie, **aby dokonano zdjęć dźwiękowych, gdyż swoją ostatnią wolę chce utrwalić na taśmie filmu dźwiękowego.** Tak się też stało. Oznaczonego dnia do sypialni chorego dziwaka zgłosili się mechanicy i poczęto nakręcać film. Jednocześnie Russel **wypowiedział dłuższy monolog, w którym w sposób szczegółowy rozporządził swoim majątkiem.**

Po dokonaniu zdjęć filmowych chory polecił odwokatowi, aby w dniu jego śmierci ogłosił we wszystkich pismach, że Russel wygłosi mowę pogrzebową na własnym pogrzebie i jednocześnie „osobiście" da wyraz swojej ostatniej woli. Ponieważ zapowiedział on ponadto, że w mowie swojej zwróci się w specjalnych sprawach do krewnych i przyjaciół, cała ta historja wywołała, rzecz prosta, niezwykłe wrażenie.

W dniu pogrzebu kaplica cmentarna, gdzie złożone były zwłoki, wypełniona była po brzegi. Wszystkich ściągnęła tutaj ciekawość usłyszenia **mowy pogrzebowej człowieka, który przemawiać ma nad własnemi zwłokami.** W całej kaplicy pogaszono światła a na jednej ze ścian **zaimprowizowano specjalny ekran.** Kiedy wszystkie przygotowania były już ukończone, wśród uroczystej ciszy, puszczono na ekranie film. Na białej ścianie oczom obecnych **ukazał się nieboszczyk Russel siedzący w szlafmycy na łóżku.** Mowę swoją rozpoczął temi słowy: — „Przez całe życie oczekiwałem takiej chwili, **abym mógł wszystkim powiedzieć kilka słów gorzkiej prawdy. W tej chwili już nie żyję i dlatego nie obawiam się nikogo"...**

Wśród zebranych gości żałobnych **powstała konsternacja.** A nieboszczyk „z zimną krwią" **nie szczędził w dalszym ciągu nikogo.** Każdemu dostała się odpowiednia porcja. A więc przedewszystkiem **wnuk został wydziedziczony za lekkomyślny tryb życia.** „— Czekałeś z utęsknieniem na moją śmierć — gromi nieboszczyk, — licząc na to, że posiądziesz mój majątek. Wiedziałem o tem. **Ale dla tego nie dostaniesz obecnie ani grosza"...**

W podobnym mniej więcej tonie przemawiał nieboszczyk do swych licznych przyjaciół. **Nie oszczędził nawet adwokata, któremu zarzucił nieetyczne i nieuczciwe machinacje.**

Po wyświetleniu całego filmu z pośpiechem dokonano obrzędów religijnych i wśród powszechnego przygnębienia, pogrzebano zwłoki tak złośliwego ziemianina. Należy zaznaczyć, że Russel po wydziedziczeniu całej rodziny zapisał cały majątek instytucjom filantropijnym.

Efekt tej niezwykłej mowy pogrzebowej był z góry do przewidzenia. **Rozpoczęły się bowiem procesy, w których wydziedziczeni członkowie rodziny domagali się obalenia testamentu.** W skargach swoich dowodzili oni, że prawo angielskie nie przewiduje możliwości testamentów mówionych, które nie posiadają charakteru dokumentów. **Ze skargą wystąpił również adwokat, domagając się rehabilitacji.** Ponieważ jednak oskarżyciel nie żyje a oskarżenie swoje wygłosił, wprawdzie wobec świadków, ale z za grobu, sąd ma obecnie niezwykle twardy orzech do zgryzienia. Sędziowie i wybitniejsi prawnicy zastanawiają się obecnie nad tem, co zrobić z tym „fantem", tak, aby prawu stało się zadość.

Proces obecny budzi więc zrozumiałe zainteresowanie w całej Anglji.

Nieście pomoc najbiedniejszym

HA-HA-HA HAROLD LLOYD przybywa już w krótce do GRAND KINA z filmem

Harold trzymaj się

rozbawi zasępionych Łodzian i nudzące się łodzianki.

GRAND KINO

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni! Program humoru!

Kto pragnie zapomnieć o swych troskach niech śpieszy do GRAND KINA

podziwiać Maurice'a **Chevaliera** w wesołym przeboju p. t. „Kawiarenka"

Początek o godz. 4.15, w sobotę i niedzielę o 12-ej. Ceny miejsc na Poranki 75 gr. i Zł. 1.—

Prawa lokatora w zajmowanem przez niego mieszkaniu

Czy można przerobić mieszkanie bez zezwolenia właściciela domu? — Zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Najwyższy Trybunał Administracyjny w tych dniach wydał zasadnicze orzeczenie, dotyczące praw lokatora w zajmowanem przez niego mieszkaniu.

Dotychczas nie było wiadomo, *czy lokatorowi wolno bez wiedzy właściciela domu przerobić swe mieszkanie, czy musi się w tych sprawach zwrócić po zezwolenie do władz budowlanych, czy też zezwolenia tego wogóle nie potrzebuje.*

Właściciele domu niejednokrotnie występowali na drogę sądową przeciwko lokatorom, dokonywującym bez ich wiedzy zasadniczych przeróbek mieszkania. Sądy w sprawach tych wydawały przeważnie sprzeczne orzeczenia, *przyznając w niektórych wypadkach słuszność właścicielom nieruchomości, w innych zaś lokatorom.*

Orzeczenie, wydane obecnie przez najwyższy trybunał administracyjny, tyczyło się następującej sprawy:

Swego czasu pewna lokatorka przerobiła ubikację, znajdującą się w jej mieszkaniu, na kuchnię.

Gdy dowiedział się o tem właściciel domu, zameldował policji, że przeróbka została dokonana bez zezwolenia władzy budowlanej.

Policja, po dokładnem rozpatrzeniu całej sprawy, *w drodze administracyjnej ukarała lokatorkę dość wysoką grzywną, prócz tego zaś nakazała w ciągu czternastu dni skasować kuchnię i przywrócić ubikację do dawnego stanu.*

Właścicielka mieszkania odwołała się do ministerstwa robót publicznych, które jednak podzieliło stanowisko władz policyjnych.

Energiczna lokatorka znów wystąpiła z odwołaniem.

Tym razem zwróciła się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W skardze swej dowodziła, że w myśl istniejących przepisów, drobne przeróbki budowlane w mieszkaniu nie wymagają specjalnego zezwolenia władz. Twierdziła ona dalej, *że jeśli przeróbka została dokonana wadliwie, to można, w myśl wskazań władz, usunąć wszelkie braki, lecz nie należy domagać się przywrócenia stanu pierwotnego.*

Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że twierdzenia lokatorki naogół mają pewne uzasadnienia prawne.

Uznał więc on przedewszystkiem, że *nie przy wszystkich, bez wyjątku, przeróbkach budowlanych jest konieczne zezwolenie władzy.* W myśl obowiązujących ustaw zezwolenie władz staje się dopiero wówczas potrzebne, gdy przeróbka mieszkania jest połączona ze zmianą części nośnych lub konstrukcyjnych budowli, albo też takich części, które mają wpływ na bezpieczeństwo pożarowe budynku, czy też stan zdrowotny.

Gdy chodzi o zmianę przeznaczenia pewnej części budowy, jak miało miejsce w omawianym przez nas wypadku, *zezwolenie władz budowlanych również jest konieczne.*

Najwyższy Trybunał Administracyjny w rezultacie ustalił więc, że grzywna wymierzona lokatorce, powinna była być jej wyznaczona.

Niesłuszny był jednak, zdaniem trybunału administracyjnego, *nakaz władzy przywrócenia ubikacji do pierwotnego stanu.*

Tego rodzaju nakaz może być wydany tylko w tym wypadku, gdyby się okazało, że przeróbka została dokonana wadliwie i braki nie dadzą się w żaden sposób usunąć, lub też gdy dokonywujący przeróbki nie chciał zastosować się do wskazań władz budowlanych.

Ponieważ lokatorka, która wytoczyła sprawę, wyraziła gotowość do usunięcia wszelkich braków, władze nie miały żadnej podstawy prawnej do żądania przywrócenia ubikacji do pierwotnego stanu.

Powyższe orzeczenie odegra zasadniczą rolę we wszelkich zatargach sądowych pomiędzy lokatorami, właścicielami domów i władzami budowlanemi.

Stanowisko Najwyższego Trybunału Administracyjnego oparte jest na prawie administracyjno-budowlanem.

LUNA

DZIŚ I DNI NASTEPNYCH!

Najgenialniejsze arcydzieło dźwiękowe

QUO VADIS

podług nieśmiertelnej powieści HENRYKA SIENKIEWICZA.

W roli głównej

Emil Jannings

Bogactwo i przepych wystawy.

Początek o godz. 4 pp. — Sala chłodzona. — Jubileuszowe karty premjowe ważne.

Krwawy napad

Na ulicy Grosmana na 61-letnią Marję Rozalską napadli jacyś awaunturnicy którzy bez żadnego powodu dotkliwie ją poturbowali. Staruszką zaopiekowali się przechodnie, którzy wezwali do niej pogotowie. Sprawców napadu nie ujęto.

Reemigrant amerykański zamordował przyjaciela,

który, w czasie jego nieobecności, szantażował jego żonę

Przed ośmiu laty Stefan Mistrzak, młody robotnik rolny z pod Łowicza, postanowił wyemigrować do Brazylji. Nie chciał zabrać ze sobą żony, gdyż nie wiedział, czy zdoła jej tam zapewnić utrzymanie. Poprosił więc swego przyjaciela, Michała Szymańskiego, by się nią zaopiekował.

Szymański obiecał mu, że będzie traktował jego żonę, jak własną siostrę.

Mistrzak miał doń duże zaufanie, to też był przekonany, że żonie nie stanie się żadna krzywda.

Wyjechał więc za ocean.

W Brazylji uśmiechnęło mu się szczęście.

Dostał dobrze płatną pracę. Nie będąc jednak pewnym, czy jej po pewnym czasie nie utraci; nie chciał jeszcze sprowadzać żony.

Po kilku miesiącach młoda niewiasta nadesłała mu jednak rozpaczliwy list.

Pisała mu, że zawiodła się na Szymańskim i że rzekomy przyjaciel tak ją traktuje, iż nie może już dłużej przebywać w rodzinnej wsi.

Mistrzak wystarał się o pieniądze na szyfkartę i wysłał je żonie.

Niewiasta wkrótce przybyła do męża.

Opowiedziała mu wówczas szczegółowo o wszystkiem, co zaszło.

Okazało się, że Szymański, człowiek żonaty, posiadający czworo dzieci, stale ją napastował, żądając od niej uległości.

Mistrzakowa opierała się mu wszelkiemi siłami. Szymański, widząc, że dobrowolnie nie chce zostać jego kochanką, począł grozić, że ją oczerni przed mężem i postara się, by on zupełnie z nią zerwał.

Mistrzak uwierzył swej żonie.

— Zobaczysz — oświadczył jej. — Przyjdzie czas, że się porachuję z tym łotrem. Uważałem go przecież za przyjaciela, znaliśmy się od najmłodszych lat. Jeśli kiedyś wrócę do kraju, to z nim pomówię w cztery oczy!

Okoliczności tak się złożyły, że Mistrzakowie po czterech latach musieli opuścić Brazylję. Młody emigrant stracił bowiem pracę i nie mógł znaleźć żadnego zajęcia. Znajomi radzili mu, by pojechał do Argentyny, lecz Mistrzak, po dłuższym namyśle, postanowił wrócić do kraju.

Zarobił trochę pieniędzy, więc chciał osiąść na roli w rodzinnej wiosce.

Małżonkowie wreszcie opuścili Amerykę. Mistrzak przez całą drogę zapowiadał żonie, że rozprawi się z Szymańskim. **Nie zapomniał bowiem jego postępowania i gotował się do zemsty.**

Gdy tylko znalazł się w rodzinnej wiosce, udał się do swego dawnego przyjaciela.

Szymański nie przyznał się do niczego.

Twierdził, że Marja (tak brzmiało imię Mistrzakowej) źle się prowadziła, wobec czego zapowiedział jej, że o wszystkiem doniesie mężowi.

— To źle się skończy — odparł mu Mistrzak. Jeżeli ty mówisz prawdę, to zatłukę Marynię, a jeżeli kłamiesz, to ty mi za wszystko zapłacisz!

W ciągu kilku tygodni Mistrzak zbierał wszelkie informacje o prowadzeniu się żony, w czasie jego nieobecności.

Ustalił wreszcie, że **zachowywała się nienagannie i Szymański istotnie wszelkiemi środkami starał się ją nakłonić do współżycia.**

Mistrzak, mając już pewność, że przyjaciel go okłamał, postanowił z nim się rozprawić.

Pewnego wieczoru udał się do jego zagrody. Przebieg ich ostatniej rozmowy nie jest znany.

Wiadomo tylko, że Mistrzak zadał Szymańskiemu sześć ciosów nożem. Napadnięty poniósł śmierć na miejscu.

Mistrzak został aresztowany.

Sąd okręgowy skazał go na sześć lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten zatwierdził również sąd apelacyjny.

Najlepsza powieść

Hermana Sudermanna

w fascynujące przeróbce filmowej p. t.

„TYRANJA MIŁOSCI"

najwybitniejsza kreacja

Lewisa Stone

Sekundują w koncertowej grze

Leila Hyams
Veggy Wood

wkrótce w „LUNIE"

Do wszystkich Mieszkańców!

Któż nie słyszał jeszcze o tych wielkich wygranych, które tak często przypadają uczestnikom Polskiej Lot. Państwowej.

Wszak od czasu do czasu szczęśliwi Łodzianie zdobywają u nas wielkie fortuny, zapewniając sobie i Rodzinie beztroski tryb życia! Już powszechnie wiadomo, iż pod względem doboru szczęśliwych losów słynie w całym kraju kolektura nasza

S. JATKA Piotrkowska 22, Piotrkowska 66, Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Uszczęśliwiliśmy tysiące rodzin! Miljony złotych wypłaciliśmy naszym Klijentom! Polecamy nadal nasze losy szczęścia!!! Skorzystaj z okazji! Czas nagli! Pojutrze ciągnienie!

Mrożone kawały

Do poczekalni znanego chiromanty-wróżbity przychodzi pewna pani. Przyjmuje ją sekretarz.

— Dzień dobry pani.. Czy pani chciała zobaczyć się z panem Bahadur el Radschamatra, największym chiromantą i jasnowidzem hinduskim ...

— Tak... — odpowiada dama. — Niech pan powie Morycowi, że przyjechała jego siostra z Przedborza..

★

W Łodzi jest ulica 6-go Sierpnia.

Wczoraj, wracając późną nocą do domu, zatrzymuję się na rogu, gdzie stoją dorożki i powiadam do jednego z mistrzów bata:

— Jedź pan na 6-go Sierpnia...

— A którego roku, proszę pana? — pyta lekko wstawiony dryndziarz.

★

Mayer aż poczerwieniał ze złości:

— Nigdy w życiu! — zawołał. — Nie pozwolę na to, aby moja córka została aktorką-... Nie życzę sobie, aby moje nazwisko figurowało na każdym płocie!...

— W takim razie... — wtrąciła córka. — W takim razie mogłabym przecież występować pod pseudonimem...

— Co?! — wrzasnął Mayer. — A jeżeli staniesz się sławna, to kto będzie wiedział, że jesteś moją córką?!...

★

Okulista pokiwał głową.

— Pan jest bardzo krótkowzroczny, mój panie... — rzekł do pacjenta. — Pan nic nie widzi nawet z odległości trzech kroków... Niebywały wypadek krótkowzroczności... Czem pan właściwie jest z zawodu?...

— Astronomem, panie doktorze...

★

Pewien szkot umarł nagle. Podczas pogrzebu ktoś pyta:

— Z jakiego powodu właściwie on umarł?...

— Chciał zaoszczędzić na oddychaniu...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek i środa w dalszym ciągu Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni". Ceny zniżone.

Operetka murzyńska w Łodzi.

Rewelacyjny zespół operetkowy murzyński pod kierunkiem L. Douglasa, w czasie swego triumfalnego tournee po Europie zatrzyma się na kilka dni w Łodzi, dając po dwa przedstawienia dziennie (o 8 i 10 wiecz.), a to: we czwartek, piątek i sobotę. Bilety na to widowisko do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, wtorek i środa zasłużone laury zbiera mistrz Wojciech Brydziński, jako niezrównany interpretator Baldovina w interesującej komedji L. Pirandella „Rozkosz uczciwości". W pozostałych rolach: Dunajewska, Faleńska, Kondratiewówna, Białoszczyński, Peliński, Staszewski, Zoner.

TEATR POPULARNY.

Dziś, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Premjera „Rasputina".

Jutro premjera głośnego melodramatu L. Tołstoja „Rasputin".

W rolach ważniejszych: K. Kijowski (rola tytułowa), oraz Horecka, Jakubińska, Orzechowski i Leśniewski (car)..

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Najpotężniejszy przebój sezonu
„W Sidłach Kłamstwa"
Tragedja mężczyzny, którego serdeczny przyjaciel okazał się kochankiem żony. — Dramat duszy ojca, który usiłuje zabić własne dziecko.
W rolach głównych: dwie największe potęgi ekranu: Emil Jannings i Gary Cooper oraz Esther Ralston.

Początek o godz. 4.15.
Do godz. 6-ej ceny miejsc zniżone. — Aparatura dźwiękowa: Western Electric. — Passe - partouts, prócz urzędowych nieważne aż do odwołania.

Moje Słoneczko

Janet Gaynor
Charles Farrell
wkrótce

Dźwiękowy Teatr świetlny
„CASINO"
Dziś i dni następnych!
100 proc. dźwiękowego filmu polskiego wg. powieści Józefa Conrada Korzeniowskiego
ZWYCIĘSTWO p. t.
Niebezpieczny Raj
W rolach głównych Marja Malicka w roli Almy skrzypaczki. Bogusław Samborski w roli hotelarza Schomberga, Adam Brodzisz w roli bar Haysta. Akcja odbywa się na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego.
Nad program: Dźwiękowe aktualności Metro Goldwyn Mayer. Dodatek rysunkowy Fleischera oraz aktualności krajowe.
Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej pp. po 75 gr. i zł. 1.—.

DROBIAZGI

Tydzień dziecka i Dzień Matki.— W Tczewie rewizja paszportowa trwa tylko kwadrans!—Statystycy pracują...

Za kilka dni rozpocznie sie dorocznym zwyczajem

„Tydzień Dziecka",

który trwać będzie od 24 do 31 maja włącznie.

Dzień 26 maja przeznaczony został na „Święto Dziecka". W dniu tym p. minister oświaty zwolnił od zajęć szkolnych dzieci ze szkół powszechnych oraz trzech niższych klas gimnazjalnych.

Dzieci wolny czas mają spędzić na zabawach w parkach i ogrodach. Pozatem w „Dniu Święta Dziecka" odbędą się w niektórych kinach bezpłatne przedstawienia.

Dzień 31 maja poświęcony zostanie **Matce.**

*

W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy na kolejach otrzymujemy następujący list od jednego z naszych czytelników:

— „Z wielkiem uznaniem podkreślić należy **skrócenie postoju pociągów na stacji w Tczewie.**

Posiada to szczególnie wielkie znaczenie w porze letniej, gdy bardzo wiele osób wybiera się na wywczasy nad Bałtyk. Dawniej pociąg stał w Tczewie przeszło pół godziny. Tak długo trwała rewizja paszportowa. Dziś ta sama ilość urzędników przeprowadza sprawnie rewizję w ciągu kwadransa".

***

Dzień 14 maja minął w Polsce jakoś spokojnie. Wprawdzie nie spodziewano się bynajmniej, żadnych rozruchów, lecz bądź-co-bądź wielkiego rozgardjaszu z powodu składania **ankiet meldunkowych.**

Jakie były wyniki ankiety — oczywiście jeszcze niewiadomo. W najbliższym czasie instytucje statystyczne uporządkują zebrany materjał, a wtedy dowiemy się jak wygląda nowe, „najświeższe" oblicze naszego kraju.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 18 maja 1931 roku.

Godz. 11 58—12 05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13 15—13.25: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin. 13.25—13.50 Przerwa, 15.50 16.10 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. L. Roquigny (tr. z W-wy), 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16.15—16.25 Program dla dzieci starszych: a) „Dzień dobrej woli" — odpowiedź dzieci polskich dzieciom Walji (tr. z W-wy), 16.25—16.45 b) Djalog prof. Sumińsikego z dyr. Zubińskim: „Co się dzieje w warszawskim Zoologu" i ogłoszenie konkursu na Misss Zoologię (tr. z W-wy), 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 17.15—17.40 „Pielgrzymka do grobu proroka w Medynie" — wygł. prof. Bogdan Richter (tr. z W-wy), 17.40—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie, 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.40 Płyty gramof., 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy, 20.00—20.15 Odczyt aktualny z Warszawy, 20.15—20.30 Odczyt muzyczny z W-wy, 20.30—22.30 Operetka „Agri", Ern. Steffan (tr. z W.), 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport., oraz muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Tęcza zwiastunem trzęsienia ziemi

Wieśniak japoński stał się objektem zainteresowania uczonych.

Dr. Ishino, rektor uniwersytetu w Kioto, przeddzień ostatniego katastrofalnego trzęsienia ziemi, które pochłonęło około 300 zabitych, a zniszczyło około 6,000 domów, otrzymał następujący tetelegram, który go wprowadził w zdumienie: **„Jutro o godz. 4-ej rano w prowincji Izu, będzie trzęsienie ziemi".** Telegram był podpisany nieznanem rektorowi nazwiskiem „Mukuszira" i pochodził z zapadłej wioski japońskiej.

Uczeni japończycy nie należą do ludzi, którzy lekceważą sobie przepowiednie. To też dr. Ishino udał się z tym telegramem do profesora sejsmologji dr. Szidy. Uczony przeczytawszy krótką depeszę oświadczył rektorowi, że rzeczywiście **naukowe badania każą się obawiać trzęsienia ziemi w niedalekiej przyszłości, ale dokładne badania miejsca i czasu wydaje się fantazją. Obiecał też** rektorowi, że we właściwym czasie uwiadomi go o niebezpieczeństwie. Telegram odłożono do aktów. Minęło jednak niewiele godzin i **przepowiednia Mukusziry spełniła się do joty.**

Po trzęsieniu ziemi zaczęto szukać tego Mukusziry, którym okazał się młody 22-letni wieśniak. Zapytany o źródło swego proroctwa, oświadczył on, że w **przeddzień trzęsienia ziemi znalazł się na brzegu morskim i zauważył osobliwą tęczę, o której w jego rodzinie z dziada pradziada panowała tradycja, że jest zapowiedzią trzęsienia ziemi.** Otrzymawszy takie ostrzeżenie z nieba, Muszkira pospieszył do domu wyjął mapę Japonji i po krótkich obliczeniach na podstawie wyglądu tęczy określił datę i miejsce trzęsienia ziemi, a potem zaraz wysłał ten legram.

Przepowiednią Makusziry zajęli się już i europejscy uczeni, którzy oświadczają, że chociaż trzęsienie ziemi można przewidzieć, ale nie rozumieją jakim sposobem oderwanie się skały w głębokości 30 km. pod ziemią, które było powodem trzęsienia ziemi w Japonji, mogłowpłynąć na tęczę. A jednak Mukuszira miał rację, tak jak niejednokrotnie mają rację nasi wiejscy prorocy, powtarzając, naprzykład przysłowię „Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie", choć nauka nie umie wyjaśnić, **jaki może mieć związek data św. Barbary z lodem.**

„Trzy razy zaślubieni"

Premjera głośnej sztuki amerykańskiej w Teatrze Miejskim

Nader interesujące są perypetje amerykańskiej sztuki Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni".

Przez długi czas stukała autorka do drzwi różnych dyrekcyj teatralnych, na próżno szukając chętnych do wystawienia swego utworu: wszędzie spotykała ja odmowa. Niezrażona tem niepowodzeniem, wystawiła wreszcie swoją komedję własnemi siłami, odnosząc niebywały sukces.

Od tego czasu zaczyna się rekordowe powodzenie „Ttrzy razy zaślubieni". Przez pięć lat grany jest przebój ten we wszystkich miastaoh amerykańskich przez osiemnaście trup, osiągając dwadzieścia tysięcy spektakli

Specjalny sztab urzędników i sekretarzy pracujących we własnym drapaczu nieba, zajmuje się sprawami sztuki tej, która, powędrowawszy na drugę stronę Atlantyku, zdobyła i tutaj olbrzymi sukces.

Powodzenie to jest zupełnie uzasadnione.

Aczkolwiek „Trzy razy zaślubieni" nie jest arcydziełem o wysokiej klasie literackiej, nie mniej komedja ta napisana świetnie pod względem scenicznym jest doskonałą sztuką popularną, przemawiającą do najszerszych sfer: rozśmiesza i wzrusza.

Tabuła komedji Anny Nicols osnuta jest na tle tarć narodowych i wyznaniowych w rzekomo internacjonalnej Ameryce. Autorka w sposób bezstronny i dowcipny przedstawia nam starcia dwuch rodzin: żydowskiej i protestanckiej, tragikomedję dwuch ojców zrozpaczonych postępkiem swoich dzieci, które nie bacząc, że jedno z nich jest żydem, a drugie chrześcijanką, związały się węzłem małżeńskim. Zaciekłość pana Salomona Lewiego i antysemity Patryka, po długich dyskusjach stopnieje wreszcie nad kołyską wnuków i pogodzi antagonistów ze sobą.

Pełna ta werwy i humoru, świetnych sytuacyj i qui pro quo komedja została z należytym rozmachem wyreżyserowana przez Konstantego Tatarkiewicza, a pikantnie zagrana przez naszych artystów. Wszyscy bez wyjątku stworzyli doskonałe typy, przemawiając do widza siłą swego komizmu i plastyczności.

Kazimierz Szubert, Jan Mroziński, Marjan Lenk a przedewszystkiem kapitalna jako „Małka Kogen" — Marja Dąbrowska, wyciągnęli ze sztuki maximum komizmu, na którego tle i pięknie, odbijały się: umiar i prostota Wandy Niedziałkowskiej (Róża - Krystyna) oraz dyskretne stonowanie cechujące grę K. Tatarkiewicza, St. Dębicza i St. Michalaka.

Kos.

Już czynne
Prywatne POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6
telef. 12333
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Szybka pomoc lekarska akuszer. ginekolog.

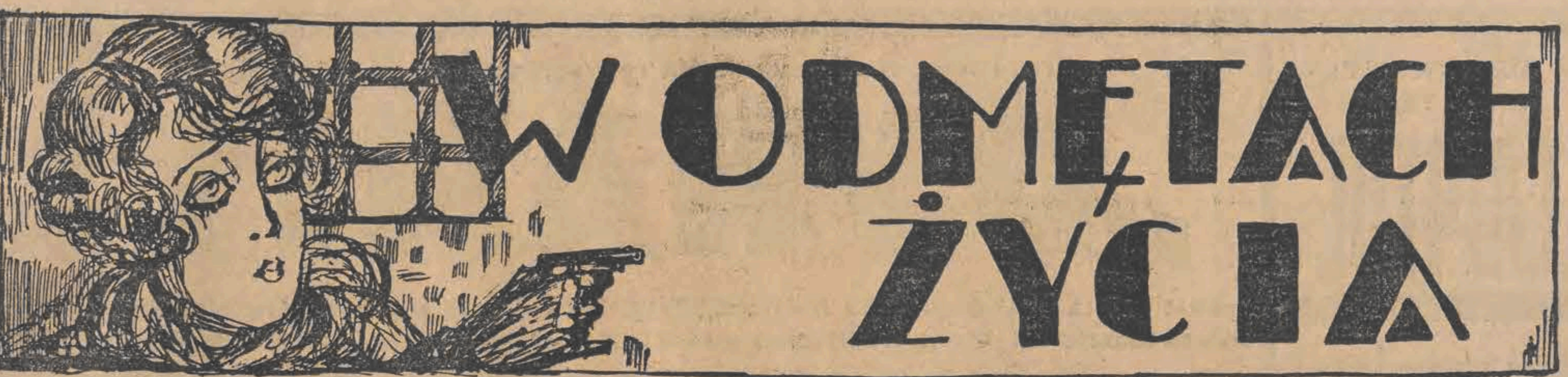

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulcki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską za to że zabrała jej męża.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa, Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przeniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów

Zubowa prowadzi potajemny romans z Richot'em który również przebywa w Łodzi.

W chwili gdy Brown wkracza do hotelu wraz z policją, by aresztować Smitha, sekretarz detektywa ucieka podstępnie wraz z Zubową i wyjeżdża do Krakowa Zubowa pozostaje w Łodzi nie może się bowiem rozstać z Richotem, który mieszka u przemysłowca Krantza pod nazwiskiem Przeworskiego

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiaja zgładzić Browna. W tym celu staraja się najpierw podstępnie ściągnać do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamąż za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamykają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przejściach, nie mówiąc nic jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko za miasto i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak postanawia wrócić do Łodzi.

W tej samej chwili pociąg stanął...

— Jak to długo trwało mniej-więcej od pańskiego wyjścia z przedziału do zatrzymania pociągu?...

— Prawdopodbnie nie dłużej niż 10 minut... Przeszedłem tylko dwa wagony, zatrzymałem się przy jednem oknie na pięć minut i wróciłem... Nie mogło to trwać dłużej niż dziesięć minut...

Nadkomisarz zmarszczył czoło i znowu począł bębnić palcami po stole.

— Jeszcze o jedno chciałbym pana zapytać... — rzekł wreszcie w zamyśleniu. — Czy pociąg przez cały czas do Skierniewic jechał z jednakową szybkością?...

— Zdaje mi się, że nie... Na kilka minut przed zahamowaniem zwolnił biegu...

— A więc po pańskiem wyjściu z przedziału?...

— Tak....

— I jeszcze jedno... Gdzie pan siedział podczas rozmowy z mecenasem Holzem?...

Brown uśmiechnął się i odparł:

— Właśnie na to pytanie czekałem, panie nadkomisarzu... Widzę, że się dokładnie rozumiemy... Pana również chyba zastanowiły zeznania pani Ordeńskiej, z których wynika, że złoczyńcy czyhali na moje życie, a tymczasem zamordowali Holza.... Pan przypuszcza, że zaszła omyłka, ja również jestem tego samego zdania... Odpowiedź na ostatnie pańskie pytanie rozwiązuje tę zagadkę... Ja siedziałem na tem miejscu na którem znaleziono martwego Holza..

Nadkomisarz spojrzał nań triumfującym wzrokiem:

— A widzi pan... U nas, proszę pana, wszystko się wykrywa... Teraz już rozumiem... Złoczyńca obserwował was chyba oddawna... Widział pana na tem miejscu i drugi raz już nie sprawdzał... Holz siedział tuż przy drzwiach... Wystarczyło wyciągnąć rękę i zadać cios, nie ukazując swego oblicza.. Traf chciał jednak, że pan wyszedł z przedziału, czego morderca widocznie nie zauważył, a Holz zajął pańskie miejsce... Zabójca, sądząc, że to pan, wyciągnął uzbrojoną rękę i... zabił....

— Słusznie... Inaczej być nie mogło..

— Widzi pan... Tylko teraz jeszcze jedno pytanie: kto to mógł być?...

Brown wzruszył ramionami.

— Myślę już nad tem od godziny i nie mogę nic wymyśleć...

— Bądź pan spokojny — rzekł z przekonaniem nadkomisarz Szyszak. — My go już dostaniemy w nasze ręce... Narazie musimy czekać na przybycie fotografa... Potem pojedziemy sobie do Łodzi i przedewszystkiem odszukamy tę kryjówkę przy ulicy Nadleśnej... Mam wrażenie, że pod tym adresem napewno się cóś znajdzie...

— Czy będę jeszcze panu potrzebny? — zapytał Brown.

— A oczywiście... Pan kierownik jest głównym świadkiem w tej sprawie..

— A pani Ordeńska?...

— Również, również... Państwo zatrzymają się chwileczkę... To niedługo potrwa... Zaraz pojedziemy do Łodzi...

ROZDZIAŁ VII.

Zasadzka

Przy rogu Nadleśnej i Okopowej stali przy latarni jacyś dwaj mężczyźni.

— Jak myślisz — zapytał jeden z nich — Co się z nią stało?..

— Pojechała do Warszawy..

— I ja tak myślę... Pocoby tu wracała?..

Zapalili papierosy. Smith odwrócił głowę i spojrzał na strzelisty pałac, wznoszący się dumnie za parkanem. Na pierwszem piętrze paliło się słabe światełko. Pozatem we wszystkich oknach było ciemno. Skinął głową w stronę oświetlonego okna i rzekł:

— Czeka na mnie... Muszę już iść...

— Zazdroszczę ci tej kobiety... —odparł Barczak. — Ona jest w moim guście... Niezbyt tęga uważasz, i ma ładne łydki... Masz szczęście, bracie...

— No, cóż z tego... — odparł smętnie Smith — skoro ona kocha kogo innego...

— I ty na to pozwalasz?.. — zdziwił się Barczak — Z pierwszym — lepszym chuderlakiem nie możesz sobie dać rady?..

— Nie bój się, już ja go urządzę... A ty teraz dokąd?..

— Pójdę do naszych, czekają na mnie...

— Jutro się spotkamy u „Czarnego“

— Dobra...

Uścisnęli sobie ręce. Barczak, pogwizdując sobie zcicha, i trzymając ręce w kieszeniach spodni, skierował się w stronę Gdańskiej. Smith zaś odrzucił niedopałek papierosa i spojrzawszy jeszcze raz na oświetlone okno zapukał do bramy.

Zubowa stała już na schodach, widocznie nań czekając.

Zaprowadziła go na górę. Zamknęła drzwi na klucz i przyciągnęła go na kanapę.

— No?... — zapytała cicho — Powiedz... coś z nią zrobił?..

— Daj mi się czegoś napić... — odparł anglik, rzucając kapelusz na krzesło — Zamachałem się jak dziki osioł..

Wyciągnęła z szafki flaszkę koniaku. Smith wychylił jeden kieliszek, potem drugi, cmoknął dwa razy i rzekł tonem znawcy:

— Pierwszorzędny koniaczek... Niema nic lepszego niż kieliszek dobrego koniaku... Chyba dwa kieliszki... Prawda, Tamara?..

Uśmiechała się doń ponętnie, chcąc wydobyć zeń w ten sposób potrzebne wiadomości.

Smith wypił trzeci kieliszek.

— No, a ty?.. Nie napijesz się?..

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— To nie trzeba... — mruknął, wychylając czwarty kieliszek.

Przysunęła się doń tak blisko, że prawem ramieniem wyczuwał jej nabrzmiałe, elastyczne piersi, a jej pachnące, jedwabiste włosy łaskotały go mile w twarz.

— No, powiedz... — szeptała — Coś z nią zrobił?..

— Co z nią zrobiłem?.. Czy ci nie wszystko jedno?.. Grunt, że jesteś już wolna... Ordeńskiej niema...

— Niema?.. — zawołała uradowana Mówisz prawdę?..

— Najświętszą prawdę...

— Nie wierzę ci... Musisz mi powiedzieć wszystko...

— Powiem ci, ale... musimy tę ostatnią noc spędzić razem... Jutro wyjeżdżam stąd... Może się już nie zobaczymy... Chcę zachować o tobie najmilsze wspomnienia...

Cofnęła się lekko. Wyciągnął rękę.

— No... bronisz się?..

— Nie... niczego ci przecież nie odmawiam... tylko powiedz...

— Powiem... Mówię, że powiem... czemu uciekasz ode mnie?..

Wtuliła się w kąt kanapy. Położył rękę na rozfalowanej sukni, ściskając jej krągłe kolana.

— Wyładniałaś ostatnio... To dla niego się tak stroisz, co?..

— Dla kogo?..

— Nie udawaj greka... Dla niego, co?.. Co wieczór... co wieczór ściska cię w swych ramionach, co?... Pieści te aksamitne ramiona, całuje te koralowe usta, a ty drżysz rozkosznie przy każdem dotknięciu jego ręki... tak jest, co?.. No mów!..

— Czemu tak na mnie patrzysz?..

— Jak patrzę?.. Inaczej niż on, co?. On... On wszystko potrafi... On może cię doprowadzić do szału, co?... On może zcałować twe ciało od stóp aż do tych loków, spadających na czoło... On może wszystko... wszystko... A i?.. No, a ja?.. Mnie nic nie wolno?.. Czemu dla mnie nie drżysz tak jak dla niego?.. Zapłaciłem ci krwią niewinnej dziewczyny, nie żądam zadarmo!...

Jak gad pełzał na brzuchu po kanapie, zbliżając do niej swą twarz. Dyszała ciężko, przyglądając mu się z przestrachem. Gładził jej włosy, dotykając lekko palcami szyi. Nagle chwycił ją w ramiona i począł szarpać nerwowo suknię. Zerwał jakieś sprzączki i guziczki, gniótł palcami nagie ciało, drapał paznokciami, a potem wtulił miękką twarz i wygryzał się w cienki, pachnący jedwab...

Zaciskała zęby z wielkiego bólu, starała się oderwać jego głowę, dwa razy podniosła się i opadła ciężko na kanapę spychała go nogami, aż zamroczona, omdlała, drżąca skuła go w swych objęciach, wpijając się wyostrzonemi paznokietkami w szyję.

Syknął z bólu i odskoczył. Ściągnęła podwiniętą suknię i poprawiła szybko stragane włosy. Smith stał przy niej z rozczapierzonemi palcami, a wzrok jego mówił, że nie zrezygnuje tak łatwo z dalszej walki.

— Usłyszą... przyjdą... — starała się go przestraszyć.

Lecz on uśmiechnął się tylko.

— Przyjdą?.. Kto przyjdzie?.. On? Niech wejdzie!.. Sprowadź go tu... Niech zobaczy!..

Niech go nagła krew zaleje!.. Niech się zmierzy ze mną!.. Zobaczymy!..

Wyrzucał ze siebie nieprzytomne słowa, stojąc ciągle w tej śmiesznej, niezgrabnej pozycji. Patrząc nań, nie mogła powstrzymać się od śmiechu.

— Czemu się śmiejesz?.. — zapytał skonsternowany.

— Tak śmiesznie wyglądasz... Spójrz w lustro...

Odwrócił się i spojrzał na swe odbicie w lustrze. Czerwona twarz, rozczochrane włosy, zgnieciona marynarka, skrzywiony kołnierzyk, wysunięty z pod kamizelki krawat...

Zubowa śmiała się coraz głośniej. Ten śmiech go rozbroił, a jednocześnie oddał chwilowo władzę w jej ręce. Smith opuścił głowę. Postanowiła kuć żelazbo póki gorące...

— Idź już.... — rzekła — Za chwilę przyjdzie właściciel pałacu... Gdy zastanie cię tutaj, wszystko się wykryje... Idź...

— Właściciel pałacu... — powtórzył i oczy znowu zaszły mu mgłą — To i on?... Ilu ty masz kochanków?..

Zbliżył się ponownie do kanapy i nachylił się nad nią.

— Ilu masz kochanków, pytam? — powtórzył.

Przeraziła się jego chrypliwego głosu.

— Jak mówisz do mnie?.. Czyś ty oszalał?..

— Ja nie oszalałem... Żądam odpowiedzi na moje pytanie: ilu?..

Zasłoniła twarz rękoma z wielkiego przerażenia. Zacisnął pięści, przyklękając jednem kolanem na kanapie. Zanim jeszcze otworzyła usta, spadł na nią pierwszy cios. Potem drugi, trzeci, czwarty....

(Dalszy ciąg jutro)

— DŹWIĘKOWY —
KINO - TEATR
„CAPITOL“
Dziś premjera!

Arcydzieło dźwiękowe króla reżyserów Cecil B. D. Mille'a

„DYNAMIT“

Dramat silnych wrażeń miłości i erotyzmu. Tragiczne w skutkach ekstrawagancje młodej miljonerki! Ślub ze skazańcem! Walka o miljonowy spadek! Wybuch kopalni. Oto fabuła tego wspaniałego fimu

W rolach głównych: **CONRAD NAGEL — JULJA FAY — KAY JOHNSON.**

Ceny miejsc popularne! Początek o godz. 5, w soboty i niedziele o godz 2.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.
Tel. 213-84.
SALA FILHARMONJI
ŚRODA, dnia 20-go maja o godz. 8.45 wiecz.
KONCERT
Maniek Neumiller
Jedenastoletni wybitnie utalentowany skrzypek z udziałem
EUGENJI MELMANÓWNY
(Fortepian) Warszawa.
PROGRAM:
1. MOZART: Sonata E-moll
wyk. M. Neumiller i T. Ryder
2. a. CHOPIN: Nokturn Fis-Dur
b. CHOPIN: Preludjum Des-Dur
wyk. E. Melmanówna
3. a. BRUCH: Koncert skrzypcowy G-moll
b. BLOCH: Baal-Schem (improwizacja)
c. RIES: Perpetuum mobile
wyk. M. Neumiller
4. STRAUSS-GRUENFELD: Koncertowa parafraza na temat walców op. 56
wyk. E. Melmanówna.
5. a. DVORAK-KREISLER: Slavische Tanzweisen E-moll
b. SARASATE: Romanza Andaluza
c. WIENIAWSKI: Mazurek op. 19 Nr. 1.
wyk. M. Neumiller.
Akompanjuje Dyr. Teodor Ryder.

Bilety od zł. 1.50 do zł. 8.— do nabycia w Kasie Filharmonji oraz w księgarni Karola Neumillera, Piotrkowska 61.

„OLLA“ PREZERWATYWY
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA“
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowane

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:
Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.
Przyjęcia osobiście cały dzień.

***

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34, przyjmuje od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC“, Aleksandrowska 1.

Duży pokój
umeblowany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwuch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
(według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36)
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza“, Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Zakład fryzjerski A. Libeskind, Kilińskiego. 16. 18

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A.“

Zdrojowiska

LETNIE mieszkania pokój i kuchnia w lesie do wynajęcia Wola Męcka, Wille Chmiewskiego. Wiadomość u gajowego lub w Zduńskiej Woli, ulica Kościelna Nr. 33, Mileski. 18

Letni rozkład jazdy
na czas od 15 maja do 30 września 1931
na łódzkich kolejach dojazdowych.

STACJA BAŁUCKI RYNEK.
Z ŁODZI.

DO ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz. 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20 i t. d. do 21.40, pozatem o 22.20, 22.40, 23.20 i 24.00.

DO ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30,7.10.7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.35, 5.55, 6.15, 6.35 i t. d. do 21.15, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO TEOFILOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.25, 5.35, 5.45, 5.55 i t. d. do 21.25, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO ŁODZI.

ZE ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30 i t. d. do 21.10, pozatem o 21.50, 22.10, 22.50 i 23.25.

ZE ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 6.55, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55 i t. d. do 21.55.

Z OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 6.30, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30 i t. d. do 21.30.

Z ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.55, 6.15, 6.35, 6.55. 7.15 i t. d. do 21.55, pozatem o 22.55 i 0.15.

Z TEOFILOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.45, 6.05, 6.10, 6.25, 6.30 i t. d. do 22.15, pozatem o 23.10 i 0.30.

STACJA PLAC REYMONTA

DO PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t.d. do 22.00, pozatem o 22.30, 23.00, 23.40 i 0.20

DO RUDY PABJANICKIEJ co 15 minut norm. o godz.: 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45 i t.d. do 22.15 x) pozatem o 22.45*) i 23.35*)

DO TUSZYNA co 30 minut norm. o godzinie: 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 itd do 20.45 x) pozatem o 21.15*)

Z PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, itd. do 21.30, pozatem o 22.10, 22.30 i 23.30

Z RUDY PABJANICKIEJ co 15 minut norm. o godz.: 6.45, 7.05, 7.10, 7.35, 7.50 itd do 22.20 x) pozatem o 22.50*), 23.10*) i z przesiadaniem w Marysinie o 23.55*)

Z TUSZYNA co 30 minut norm o godz.: 6.40, 7.20, 7.50, 8.20, 8.50 itd. do 21.50 x) pozatem o 22.20*).

STACJA ŁÓDŹ—ZDROWIE.

DO KONSTANTYNOWA co 30 minut norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, itd. do 22.00 x) pozatem o 22.40*) i 23.20*)

DO LUTOMIERSKA co 30 minut norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 itd. do 20.30

Z KONSTANTYNOWA co 30 minut norm. o godz.: 6.10, 6.40, 7.10, 7.40, 8.10 itd. do 21.40 x) pozatem o 22.20*) i 23.00*)

Z LUTOMIERSKA co 30 minut norm. o godz.: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15 itd. do 21.15.

Pociągi do granic miasta Łodzi kursują co 10 minut od godz. 6.20 do godz. 22.00

UWAGA: Pociągi oznaczone gwiazdką *) kursują wyłącznie w soboty, niedziele, święta i dnie przedświąteczne.

Dr. med.
W. Balicka
ul. Piotrkowską 200
(róg Pustej)
Nr. telef. 194-03
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med
NEUMARK
Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

KAPELUSZE DAMSKIE
POLECA
Salon Mód
9 Zawadzka 9

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Dr. med.
Haltrecht
Chor. skórne, weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8-10 rano i od 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.
Ordynuje w lecznicy „SANITAS“ u. Śródmiejska 8 odz. od 12.30—1.30

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp.
dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

D' mred.
SOMMER
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Warszawianka — Ł. K. S. 4:1 (2:1)

Nadspodziewana klęska zespołu łódzkiego

Sensacyjna niespodzianka! ŁKS, który przed kilku dniami po pieknej grze pokonał Pogoń lwowską uległ w dniu wczorajszym najsłabszemu zespołowi w Lidze — Warszawiance i to zupełnie za służenie.

Drużyny ŁKS-u nie można było wprost poznać. Nie chciało sie wierzyć, że jest to ten sam zespół, który potrafił tak ładnie zagrać zaledwie kilka dni temu.

Od pierwszej do końcowej chwili meczu nic nie kleiło się w drużynie czerwonych. Ataki przeprowadzane były chaotycznie bez zastanowienia, strzały oddawane były najczęściej niecelnie, po moc nie potrafiła umiejętnie zaszachować lotne skrzydła gości, obrona wykazała zbyt dużą powolność a rezerwowy bramkarz ŁKS-u również nie był najlepszy.

W przeciwieństwie do ŁKS-u drużyna Warszawianki potrafiła zdobyć się na grę nie tyle ładną ile skuteczną.

Warszawianka okazała sie jednak zespołem dość dobrym. Poszczególne linie drużyny wykazały duże zgranie, zawodnicy poruszali się żwawo na boisku demonstrując wspaniały start do piłki i świetną orjentację.

Warszawianka była zespołem, który nie posiadał słabych punktów, cała drużyna spełniła należycie swoje zadanie i na sukces w zupełności zasłużyła.

Osobna wzmianka należy się sędziemu p. Brzezińskiemu z Torunia.

Był on niewątpliwie najgorszym sędzią, jakiego wogóle dotad Łódź oglądała.

P. Brzeziński sędziował nietylko nieudolnie, lecz leniwie i opieszale, nie zwracał absolutnie uwagi na faule, nie orjentował się wogóle w spalonych, wprowadzając na boisko istny chaos.

PKS winien się wreszcie zastanowić nieco poważniej nad sprawą obsady spotkań ligowych. Eksperymenty z sędziami nie posiadającymi absolutnie żadnych kwalifikacyj muszą się wreszcie skończyć. Nie można dopuścić do tego, by o losie meczu decydował człowiek nie orjentujący się absolutnie w przepisach.

Przed sędzią por. Brzezińskim z Torunia stanęły drużyny do zawodów w następujących składach:

Warszawianka: Domański, Zarzycki, Wróblewski, Fert, Gazur, Hahn II, Korngold, Jung I, Kotkowski, Materski i Jung II.

ŁKS: Jakubiec, Cyll, Gałecki, Pegza Steinkie, Jasiński, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król, Feja.

Już pierwsze minuty przynoszą słabą grę ŁKS-u.

Warszawianka natomiast atakuje bardzo energicznie **i w 8-ej minucie zdobywa Jung pierwszą bramke.**

Dodaje to dużo otuchy gościom, którzy grają coraz lepiej, natomiast ŁKS nie może zdobyć się na żadną celową akcję.

W międzyczasie sędzia wyprawia na boisku niebywałe „harce" i deprymuje zupełnie ŁKS-iaków.

W 25 min. za wątpliwy faul dyktuje sędzia karny rzut, który zamieniony zostaje na piękną bramkę przez Herbstreicha.

Warszawianka nie peszy się wyrów naniem **i w 32 min Kotkowski zdobywa drugą bramkę.**

Wynik ten utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po zmianie stron ŁKS z miejsca ujmuje inicjatywę i atakuje bardzo energicznie.

Napad gra jednak bardzo słabo a resztę załatwia Domański który broni nadzwyczajnie.

W 10 min. przerywa się ładnie lewoskrzydłowy Warszawianki, centruje do nieobstawionego Materskiego, który uzyskuje trzeci punkt.

Odtąd ropoczyna się na boisku istna kopanina, urozmaicona gwizdkami sędziego.

W tym okresie Domański broni wspaniale, ratując drużynę przed utratą niejednej bramki.

Na kilka minut przed końcem zawodów usuwa sędzia z boiska Gałeckiego. Wykorzystuje to Warszawianka, która w minutę później uzyskuje trzecią bramkę po ładnym biegu solowym lewoskrzydłowego.

Na tym kończy się ten nieofortunny mecz, który przyprawił ŁKS o utratę dwuch cennych punktów.

Mecze piłkarskie

o mistrzostwo w Łodzi

Mistrzostwa klasy A: ŁTSG. — Ł. K. S. 4:0, Hakoah — WKS. 2:1, PTC. — Turyści 3:0 (walcower), Burza — Orkan 1:1, Widzew — KKS. 2:1. Mistrzostwo klasy B: WIMA. — Kadimah 1:1.

1) ŁTSG.	9	14	24:8
2) ŁKS.	9	12	34:16
3) Orkan	8	12	20:11
4) Hakoah	8	12	21:16
5) WKS.	9	10	16:11
6) Burza	7	8	12:18
7) Widzew	9	6	14:21
8) PTC.	8	6	10:20
9) Turyści	9	5	11:21
10) Strzel. K. S.	9	5	11:23
11) KKS.	9	4	12:20

Motocyklowy raid

dookoła Polski rozpoczęty.

Dzisiaj, dnia 17 b. m. o godz. 8 zrana odbył się w Warszawie start do Gigantycznego Międzynarodowego Raidu dookoła Polski. Zbiórka zawodników nastąpiła na stadjonie W. R. S. Legji, skąd wyruszono do Raszyna.

Start rozpoczął się pod Raszynem, próbą szybkości na terenie płaskim na przestrzeni 1 klm. poczem zawodnicy, nie przystawając, udali się wyznaczoną trasą Raidu w kierunku Grudziądza.

Sukses Polski

w meczu z Norwegią o puhar Dawisa

W drugim dniu spotkania o puhar Davisa Polska wygrała w double, a mianowicie para Tłoczyński — Jerzy Stolarow pokonała parę Friestersen—Magerstrom 6:0, 6:2, 5:7, 6:2. Ponieważ w niedzielę spadł znów ulewny deszcz przeto norwegowie zrezygnowali z dalszej walki i Polska przechodzi do następnej kolejki w grach o puhar Davisa.

Pochwała dla

Łódzkiego Kolegjum Sędziów

Ostatnim komunikatem Polskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej wyrażono pochwałę ŁOKS-wi zo przeprowadzenie dokładnej ewidencji członków Kolegjum Sędziów i wprowadzeniu kartoteki, prowadzonej niezwykle wzorowo. Polskiego Kolegjum Sędziów stawia Ł. O.K.S. za wzór innym okręgom.

Cochet pokonany

przez Hughesa

Finałowe zawody tenisowe o mistrzostwo Włoch zakończyły się sensacyjną porażką Cocheta, który uległ młodemu anglikowi Hughesowi 4:6, 3:6, 2:6. Dzięki temu Hughes zdobył tytuł mistrza Włoch na rok 1931.

Spotkania ligowe

na boiskach krajowych

WARSZAWA: Polonja — Czarni 5:0 (1:0). Znaczna przewaga drużyny warszawskiej zarówno w pierwszej jak i drugiej połowie zawodów. Bramki dla drużyny Polonji zdobyli: Ałaszewski 2, Pazurek 2 i Ogrodziński. Sędziował p. Baranowski.

KATOWICE: Ruch — Pogoń 1:1 (1:0). Gra równorzędna. Pogoń przeważała jedynie w drugiej połowie. Bramki zdobyli: Peterek dla Ruchu i Kosok dla Pogoni. Sędziował p. Makary z Krakowa.

LWÓW: Warta — Lechja 8:0 (4:0). Warta górowała nad przeciwnikiem pod każdym względem przewyższając go conajmniej o dwie klasy. Bramki dla drużyny poznańskiej zdobyli: Szerfke 3, Banaszkiewicz 2, Kniola 2 i Andrzejewski 1. Sędzia p. Jarosz z Lublina.

KRAKÓW: Wisła : Cracovia 4:1 (1:) Derby zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Wisły, która szczególnie w drugiej połowie zawodów znacznie górowała nad osłabionym przeciwnikiem. Bramki dla drużyny zwycięskiej zdobyli: Reyman 2, Lubowiecki i Kisieliński. Dla Cracovji — Selinger z karnego. Sędzia p. Gulicz. Widzów 5 tysięcy.

Po wczorajszych wynikach tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Wisła	6	9	17:7
2) Ruch	6	8	12:5
3) Polonja	7	7	13:12
4) Warta	7	6	19:12
5) Legja	5	6	11:7
6) Ł.K.S.	6	6	13:12
7) Garbarnia	5	5	6:4
8) Pogoń	5	5	9:13
9) Czarni	5	4	9:12
10) Warszawianka	5	4	10:15
11) Cracovia	6	4	9:16
12) Lechja	5	4	6:19

Zawody lekkoatletyczne w Łodzi

W zawodach lekkoatletycznych, jakie się wczoraj odbyły na boisku D. O. K. osiągnięto następujące rezultaty:

Pięciobój męski:

1) Nauman B. (Niem. Gimn.)
2) Barchan A. (Zgr. K.)
3) Krawczyk L. (Sokół)

Sztafeta: 4×100 m.

1) Kruscheender 46,8 sek.
2) Hakoah 47,8 sek.

Poza konkurencją drugie miejsce zajęła sztafeta Hasmonei, zaś sztafeta Zjednoczonych została zdyskwalifikowana (przybyła jako 2-ga).

Bieg 1.500 metrów:

1) Wróblewski (ŁKS) 4 min. 22,1 sek.
2) Starosta 4 min. 27,4 sek.
3) Nagajczyk (K. End.).

Trójbój kobiecy:

1) Stefańska (O. P. R.).
2) Izdebska.

Organizacja zawodów sprawna.

Nowy rekord polski

pobiła Jasieńska (Poznań)

W Poznaniu odbyły się zawody lekkoatletyczne między Wyższą Szkołą Handlową a Uniwersytetem, które przyniosły wynik 52:50 dla handlowców.

W Warszawie na zawodach eliminacyjnych Bersonówna rzuciła dyskiem 36,21, zaś w Poznaniu Jasieńska w rzucie kulą oburącz pobiła nowy rekord Polski uzyskując 20, 07.

W Katowicach w meczu lekkoatletycznym Katowice pokonały Królewską Hutę 74:70. Na zawodach tych Sikorski uzyskał w skoku w dal 7.21.

Walki o punkty w grach sportowych

Sukcesy Ł.K.S-u i YMCA w koszykówce

Rozgrywki w grach sportowych posuwają się szybkiemi krokami naprzód i już obecnie można się zorjentować co do kondycji formy i szans poszczególnych zespołów.

Jeśli idzie o koszykówkę męską klasy A, to prawdziwą rewelacją są sukcesy odnoszone przez YMCA. Same zwycięstwa odnosi dotychczas również Ł. K.S., chociaż forma „czerwonych" nie osiągnęła jszcze swego „maksimum".

Zjednoczeni doznali coprawdo jednej porażki, jednak są zespołem twardym, ambitnym i trudnym do pokonania.

Niezbyt dobrze natomiast powodzi się zeszłorocznemu mistrzowi IKP oraz Tryumfowi.

W rozgrywkach klasy A osiągnięto w sobotę i niedzielę następujące wyniki:

Ł.K.S. — Tryumf 28:17.

W pierwszej połowie gra równorzędna. Obie strony dążą do zwycięstwa i grają ostro. Wkrótce po przerwie Tryumf, oponując przeciwko orzeczeniom sędziego dekompletuje drużynę do 3-ch graczy, wobec **czego sędzia przerywa** dalszą grę. Prawdopodobnie Ł.K.S. zdobędzie v. o.

YMCA — WKS 21:12.

Imka bardziej ruchliwa zwycięża bez większego wysiłku, silnego fizycznie przeciwnika.

YMCA — IKP 24:6.

W całej pełni uwidaczniła się doskonało forma Imki. Pomimo, że zeszłoroczny mistrz gra z rezerwą, jednak tak wielka porażka jest sensacją.

Zjednoczone — IKP 31:19.

Zjednoczone grają niezwykle ambitnie i odnoszą słuszne zwycięstwo.

WKS — TUR 30:20.

Po zaciętej wolce wygrywa twardsza i celnieejsza w rzutach drużyna wojskowych.

KOSZYKÓWKA MĘSKA KLASY B.

W rozgrywkach o mistrzostwo w koszykówce klasy B, które odbywają się w dwuch grupach, w pierwszej nadal faworytem jest Strzelec (bez porażki) zaś w drugiej Gever, który dotychczas również nie został pokonany.

Wyniki osiągnięta następujące:

Grupa I — Absolwenci—Hakoah 23:3 Strzelec—Turyści 40:25, HKS—Oratorjum 28:14.

Grupa II — Wima—Widzew 28:14, Gever—Orlę 13:5.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA KLASY A.

W koszykówce żeńskiej klasy A prowadzi ŁKS przed HKS-em, IKP, Zjednoczone, WKS i KE.

H.K.S. — Zjednoczone 15:4.

IKP — KE 16:2.

Łatwe zwycięstwo IKP nad przereklamowaną słabą drużyną KE.

Ł.K.S. — W.K.S. 13:2.

W ŁKS-ie występują tylko 2 zawodniczki z I-ej drużyny.

HAZENA KLASY A.

Wima—WKS 5:0 (v.o.)
ŁKS — Zjednoczone 11:3 (4:2)
IKP — TUR 14:4.

W I-ej grupie prowadzi ŁKS przed Wima, zaś w II-ej HKS przed IKP.

Ł. A.

Ostatnia minuta.

W poszukiwaniu złota

na dnie morza

Londyn, 18 maja.

Statek ratowniczy „Reclaimer" zaopatrzony w szereg najnowocześniejszych przyrządów i aparatów dla prowadzenia poszukiwań w głębinach morskich, opuścił dziś rano z załogą 30-tu ludzi port Sunderland, udając się w kierunku niewiadomym nawet dla członków załogi.

Jak przypuszczają, statet ten czynić będzie poszukiwania szczątków parowca „Triantia", który zatonął z ładunkiem złota w pobliżu Ostendy przed kilkoma laty.

Kopalnie na Ukrainie

w stanie katastrofalnym

Ryga, 18 maja.

Rada komisarzy ludowych powzięła znamienną rezolucję, w której stwierdza katastrofalny stan słynnych kopalń rudy żelaznej w Krzywym Rogu na Ukrainie. Rezolucja stwierdza, że pomimo energicznych nalegań rządu żadną z wyznaczonych prac celem podniesienia produkcji rudy żelaznej nie została wykonana. W zagłębiu Krzyworoskiem ujawniono według powziętej rezolucji cały szereg aktów szkolnictwo.

Rekord rozmów

telefonicznych pobił prez. Hoover

Waszyngton, 18 maja.
(Telegram własny).

Niezwykle ciekawą statystykę opracował pewien uczony amerykański. Obliczył on mianowicie, iż prezydent Hoover od czasu objęcia urzędowania t. j. od 4 marca 1929 roku przeprowadził 711 tysięcy 780 rozmów telefonicznych.

Jest to napewno światowy rekord prowadzenia rozmów telefonicznych.

Wielki pożar

w Norymberdze

Berlin, 18 maja.
(Telegram własny)

Z Norymbergji donoszą, iż w składach towarowych fabryki papierosów Fricka wybuchł groźny pożar.

500 centnarów tytoniu padło pastwą płomieni. Ogień przeniósł się również na sąsiednią fabrykę zabawek, która spłonęła doszczętnie.

Dymisja min. Maura w Hiszpanji

Hiszpański minister spraw wewnętrznych Maura podał się do dymisji, na skutek ostatnich zajść w Hiszpanji.

„Rozbrojone" Niemcy

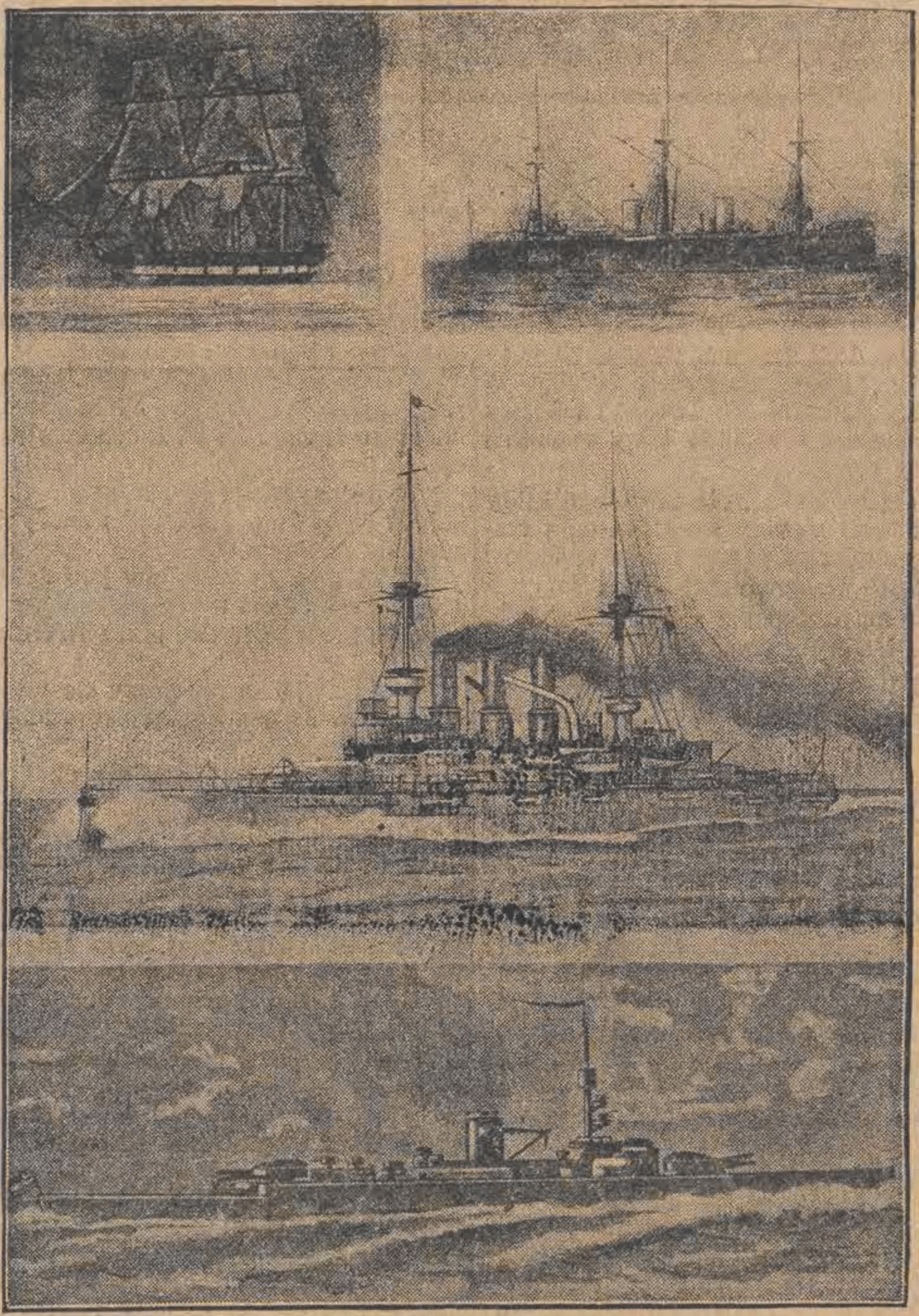

W tych dniach opuścił warsztaty nowy torpedowiec niemiecki, o historycznej nazwie „Niemcy". Nazwa ta stale była nadawana najlepszym okrętom wojennym niemieckim, które widzimy na naszej ilustracji. U góry z lewej: fregata wojenna „Niemcy" z roku 1848, u góry z prawej — pancernik „Niemcy" z roku 1874, w środku — okręt bojowy „Niemcy" z roku 1904 i u dołu — najnowszy torpedowiec.

Dalsze zaburzenia w Hiszpanji

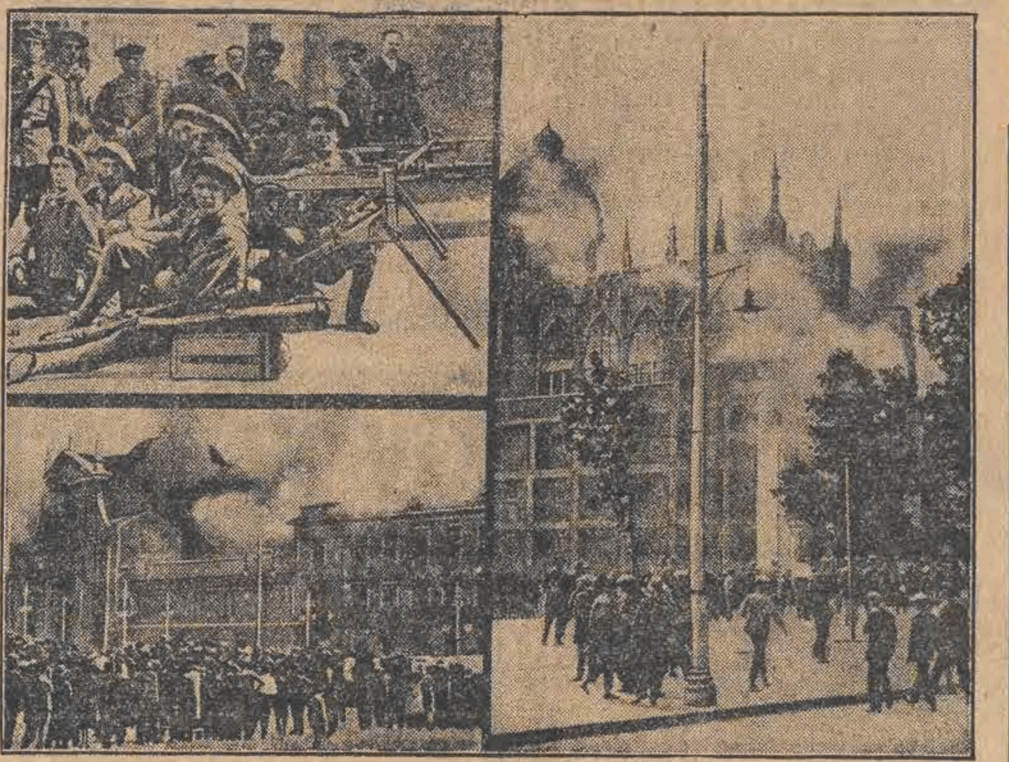

Rewolta w Hiszpanji przybiera coraz to większe rozmiary. Tłumy w dalszym ciągu napadają na kościoły i klasztory, paląc je i niszcząc. Na ilustracji widzimy z lewej u góry — oddział wojsk republikańskich w pogotowiu, z lewej u dołu i z prawej — płonące klasztory w Madrycie.

Delegacja Francji w Genewie

FRANCOIS PONCET
podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Francji, reprezentuje rząd wraz z Briandem na sesji Ligi Narodów w Genewie. Ogólnie mniemają, że po ustąpieniu Brianda, Poncet zajmie jego stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych.

Sensacyjne aresztowanie w Anglji

Wielką sensację wywołało w Anglji aresztowanie LORDA KYLSANTA, prezesa wielkiego koncernu przemysłowego. Aresztowanie nastąpiło wskutek ujawnienia faktu, iż lord Kylsant polecał sporządzać fałszywe dane o stanie przedsiębiorstwa.

Na głównym cmentarzu w Zurychu ustawiono w tych dniach pomnik na grobie Henryka Dunantsa, twórcy międzynarodowej instytucji Czerwonego Krzyża.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.